

Nulla (3W), Chyba ją znałem

Mówiła mi: idź przez życie po prostej, a prostsze okażą się dni
Mówiła mi: życie może być szorstkie, a pośpiech najostrzejszą z brzytw
Mówiła mi, że uczucie pomostem, że z pierwszym, lepszym gościem to wstyd
Mówiła mi, że takie są najgorsze, co w ciszy kochają swój krzyk

A na jej ścianie wisiał Kurt Cobain,
Nuciła "Rape me" na co dzień,
Była diamentem wśród kobiet,
Jej ojciec - młody wędrowiec
Za ścianą czuła chłód i smród, bo przyprowadzał w chuj dup na spowiedź
On poznał ją w szkole tzw. pierwsza miłość,
Była niedostępna dla amigos,
Stawiała na jakość nie na ilość
On dla niej był inny jak albinos,
Uczucia przyszły lawiną
Gdy obarczała ojca winą łzy leciały jak domino
On to rozumiał,
Wnosił jak tragarz ten bagaż w świat swój
Niestety w rewanżu w jej oczach widział zakaz wjazdu
Czuł się jak bankrut wyspany z uczuć do zera
Coś mu szeptało w duchu:
"Chyba ją znam, ale do końca nie jest szczerą"
Ostatni raz spotkali się na Gedymina,
Nerwowo tłumaczyła mu, że wyjeżdża na studia do Berlina,
Mówiła: "To już finał, znowu nie zaczynaj, to nie twoja wina"
Płakała i odchodziła wracała i odchodziła...

Mówiła mi: idź przez życie po prostej, a prostsze okażą się dni
Mówiła mi: życie może być szorstkie, a pośpiech najostrzejszą z brzytw
Mówiła mi, że uczucie pomostem, że z pierwszym, lepszym gościem to wstyd
Mówiła mi, że takie są najgorsze, co w ciszy kochają swój krzyk

To był jego wieczór kawalerski,
Wódka lała się w gardła się wprost z butelki,
Wokół niego tańczyły top modelki,
Ona nagle pojawiła się tam jak duch Daisy
Aby słówzczędzić wsadziła mu do ust język,
Klub pełny oni pomiędzy stęsknieni tańczyli 'dirty dancing'
Byli szybcy i wściekli, mieli apetyt na siebie od zawsze
Do whisky z pepsi wrzuciła tabletkę,
Powiedziała: "wyjdźmy a zdradzę ci prawdę"
Chyba ją znał, zaufał,
Zmieniała mu biegi już w aucie na starcie
Robiła to w transie, mówiła otwarcie:
"Uwielbiam taką jazdę, gdy drapie mnie w gardle"
Wybrali drogę na wzgórzu nad miastem
Gdzie kiedyś wszystko jak bańka przysło
Dziś oddali każdy kwadrans zmysłom,
Tylko w tle świeciły światła jak w San Francisco
Szampan i naćpani, porwani krokami tanga z iskrą
Wtedy powiedziała żeby ją nazwał dziwką,
Splątani ciałami byli K2 blisko...
Gdy się przebudził w samochodzie cierpiał jak młody Werter,
Jej już nie było, był ból głowy,
Czuł jak krwawi mu serce
Na desce rozdzielczej zobaczył kartkę
"Przepraszam znów zabrakło odwagi,
Poznaj-mnie.pl nie jest tak jak myślisz, nie chciałam Cię stracić..."

Mówiła mi: idź przez życie po prostej, a prostsze okażą się dni
Mówiła mi: życie może być szorstkie, a pośpiech najostrzejszą z brzytw
Mówiła mi, że uczucie pomostem, że z pierwszym, lepszym gościem to wstyd
Mówiła mi, że takie są najgorsze, co w ciszy kochają swój krzyk
/2x

